

PIĄTEK-NIEDZIELA

Premiera „Poskromienia złoŃnicy”

SOSNOWIEC

1 kwietnia w Teatrze Zagłębia odbędzie się premiera spektaklu „Poskromienie złoŃnicy”.

O nowym tytule rozmawiamy z reżyserem Jackiem Jabrzykiem.

MARTA ODZIOMEK: W zapowiedzi premiery czytamy, że teksty Szekspira są „bezwzględny lustrem podstawionym rzeczywistości”. Jaką rzeczywistość będzie odbijała wasza inscenizacja?

JACEK JABRZYK: Najprościej mówiąc – tę, która nas otacza i która jest adekwatna do tematu spektaklu, więc społeczeństwo patriarchalne, przemocowe, oparte na wykluczeniach. Jedną z części i na różne sposoby wykluczonych grup są kobiety – i to ich bezpośrednio dotyczy sztuka Szekspira. Kobiety w patriarchalnym świecie są poskramiane, poddawane opresji, stale pokazuje się im ich miejsce. Rola kobiet w społeczeństwie patriarchalnym jest głównym tematem naszego spektaklu.



• Próba do „Poskromienia złoŃnicy” w Teatrze Zagłębia FOT. MAT. PRASOWE

Specyficzna jest też obsada naszego przedstawienia – role żeŃskie w „spektaklu właściwym” („Poskromienie złoŃnicy” ma szkatułkową budowę) grane są przez mężczyzn.

Dlaczego tak?

– Z jednej strony nawiązujemy w ten sposób do czasów, w których żył Szekspir, i do obowiązującej wówczas konwencji teatralnej. Z drugiej – jest to gest polityczny. Poza tym tematy, które poruszamy, są poważne, a tekst – brutalny i ostry. Chcemy jednak w jakimś stopniu zachować komizm sytuacyjny i słowny sztuki Szekspira, wykorzystać go – dlatego też taki ruch obsadowy. Ale to

niejedyne powody. Gdy przystąpiliśmy do pracy nad spektaklem, obsada była mieszana. Jednak po pierwszych czytaniach poczuliśmy w zespole ogromny dyskomfort wynikający ze sposobu traktowania kobiet w świecie, który przedstawia dramat, i postanowiliśmy dokonać zamiany obsady żeŃskiej na męską. Oczywiście nie wykluczamy kobiet – aktorki pojawią się w prologu spektaklu i powiedzą, co o tym wszystkim myślą.

W jaki sposób mężczyźni mają grać kobiety?

– Nie chodzi nam o tworzenie karyktur, lecz o granie tematów. Biologiczne płcie postaci i aktorów nie zgadzają się, jednak mnie interesuje, w jaki sposób aktorzy zmierzają się z obecnymi w sztuce tematami, co z nimi zrobią. Poza tym Szekspir jest bardzo metateatralny. Wykorzystywanie różnych konwencji, przebieranki, granie ról niezgodnych z rolami biologicznymi – to wszystko składa się na opowieść o teatrze i my także z tych zabiegów korzystamy. Naszym celem jest też zaba-

wa znakami teatralnymi i nawiązanie do poprzednich epok: w kostiumie przywołujemy stroje historyczne, zaś w muzyce wykorzystujemy elementy baroku i rokoka.

Skoro Szekspir jest metateatralny, to czy mówicie również o teatrze? Na przykład o Teatrze Zagłębia, który świętuje 125 lat?

– Siłą rzeczy nawiązujemy do Teatru Zagłębia – w spektaklu gra cały zespół męski teatru oraz kilku kolegów z zaprzyjaźnionego Teatru Śląskiego. I trzy nasze aktorki. Wykorzystując maszynę teatru, w pewnym sensie opowiadamy więc o sobie jako twórcach teatralnych. Gramy też praktycznie na gołej scenie, która cały czas jest widoczna, a przez to obecna, nie budujemy iluzji za pomocą dekoracji.

Każdy teatr ma swoją scenę, widownię, aktorów i publiczność, które w różnych teatrach nieco się od siebie różnią, choć w gruncie rzeczy są do siebie bardzo podobne. Teatr niezależnie od miejsca zawsze jest teatrem. Dlatego również ta opowieść jest uniwersalna. ●

Marta Odziomek

